

SOLIDARNOSC

Nr 14

Legnica, dnia 27.01.1981 r.

SOLIDARYZUJEMY SIE Z JELENIA GORA

6 stycznia delegacja MKZ NSZZ "Solidarność" woj. jeleniogórskiego odbyła rozmowę z wicepremierem Jerzyb Ozdowskim.

W trakcie rozmowy przedstawiono wicepremierowi wiele spraw nurtujących społeczeństwo woj. jeleniogórskiego, sformułowano również konkretne zarzuty w stosunku do przedstawicieli władz województwa i kierownictwa zakładów pracy.

W wyniku tej rozmowy 20 stycznia br. przybyła do Jeleniej Góry komisja rządowa, która jednak nie posiadała uprawnień do podpisania porozumienia z przedstawicielami MKZ.

W dniu 22 stycznia przedstawiciele Komisji Zakładowej i Komitetów Założycielskich NSZZ "Solidarność" podjęli w związku z tym uchwałę:

- o przekształceniu MKZ w Jeleniej Górze z dniem 22.01.81 w Międzyzakładowy Komitet Strajkowy,
- o wyznaczeniu na dzień 23.01.81 gotowości strajkowej w województwie jeleniogórskim,
- o proklamowaniu 4-godzinnego strajku w dn. 23.01.81 r. w godz. 9,00-13,00 obejmującego MKZ i PKS województwa jeleniogórskiego.

Protest jeleniogórskiej "Solidarności" dotyczył następujących problemów:

- bezwarunkowego i pełnego przestrzegania porozumień z Gdańska, Szczecina i Ostrzębia oraz Katowic,
- rozliczenia oprawców grudnia 1970 r. oraz podania do publicznej wiadomości pełnej informacji na temat wydarzeń w grudniu 1970 r.,
- dostępu NSZZ "Solidarność" do środków masowego przekazu zgodnie z gwarancją wynikającą z pkt. 3 porozumienia zawartego przez komisję rządową z Międzyzakładowym Komitetem Robotniczym w Katowicach w dn. 9 września 80 r., który brzmi: "publikowanie informacji o działalności niezależnych związków we wszystkich środkach masowego przekazu /radio, telewizja, prasa/ w stopniu uzasadnionym ich wielkością znaczenia, jak również umożliwienie przedstawicielom niezależnych związków występowanie w środkach masowego przekazu jest zagwarantowane",
- odwołania ob. Stanisława Gloska ze stanowiska ministra d/s związków zawodowych oraz złożenia przez niego mandatu poselskiego z tutejszego okręgu wyborczego,
- zwolnienia z zajmowanych stanowisk niektórych przedstawicieli

władz wojewódzkich /Maciej Szadkowski - wojewoda, Irena Kamińska-Siuta - wicewojewoda, Kazimierz Żurawski - prezydent miasta Jelenia Góra, Kazimierz Modelwski - komendant KW MO, Pawlak - prezes Sądu Wojewódzkiego oraz kilku dyrektorów przedsiębiorstw i instytucji/;

- przekazania domu wczasowego KC PZPR "Granit" w Szklarskiej Porębie na sanatorium rehabilitacji narządów ruchu;
- przekazania sanatorium MSW budowanego obecnie w Gieplicach na potrzeby służby zdrowia;
- przekazanie domu wczasowego "Zameczek" w Karpaczu na potrzeby społeczeństwa.

/Niniejsze postulaty stanowią wyciąg z pisma skierowanego do wicepremiera Jerzego Ozdowskiego z dn. 3.04.81 r./

Porozumienia dotychczas nie podpisano.

W dniu 26 stycznia br. odbyło się wspólne posiedzenie w Międzyzakładowym Komitecie Strajkowym województwa jeleniogórskiego z przedstawicielami MKZ-tów: Głogowa, Legnicy, Lubina, Wałbrzycha, Wrocławia, Zielonej Góry, Jeleniej Góry.

Na zebraniu tym podjęto następującą uchwałę:

1. Postanowiono powołać połączony Komitet Strajkowy.
2. Strajk ostrzegawczy w województwie jeleniogórskim utrzymany zostaje w mocy.
3. Ogłasza się stan gotowości strajkowej w wymienionych wyżej regionach/ tych wszystkich, których przedstawiciele brali udział w posiedzeniu/.
4. Termin strajku generalnego zostanie ogłoszony po powrocie przedstawicieli wyżej wymienionych Komitetów z posiedzenia Krajowej Komisji Porozumiewawczej.
5. Warunkiem odwołania pogotowia strajkowego będzie:
 - a/ ostateczne załatwienie problemu skracania czasu pracy,
 - b/ dostęp do środków masowego przekazu o zasięgu ogólnokrajowym ze szczególnym uwzględnieniem telewizji i prasy,
 - c/ załatwienie słuszných żądań MKS Jelenia Góra,
 - d/ podjęcie rozmów przedstawicieli rządowych z "Solidarnością" Wiejską;
 - e/ powołanie Komisji składającej się z przedstawicieli Sejmu i "Solidarności" do kompleksowego rozpatrzenia porozumień zawartych w Gdańsku, Szczecinie, Jastrzębiu.

A więc: aktualnie obowiązuje nas stan pogotowia strajkowego!

We wszystkich zakładach pracy czekamy na dyspozycje MKS w Legnicy!

Prezydium MKS
NSZZ "Solidarność" w Legnicy

Przepraszamy za opóźnienie w wydaniu nr 14 naszej gazetki. Nastąpiło ono na skutek awarii powielacza. W związku z tym wyjaśniamy, że materiały zawarte w numerze z wyjątkiem wyżej zamieszczonej informacji pochodzą z minionego tygodnia.

Zespół redakcyjny.

HISTORIA NARASTAJĄCEGO KONFLIKTU

Wokół problemu wolnych sobót trwa zaostrzająca się dyskusja między władzą, a społeczeństwem.

Stanowisko NSZZ "Solidarność" w tej sprawie wynika z warunków UMOWY SPOŁECZNEJ POLAKÓW jaką stanowią porozumienia zawarte w Gdańsku, Szczecinie i Jastrzębiu, które w sposób jednoznaczny - przy pełnej aprobacie władz państwowych w kraju - formułują generalną zasadę skracania czasu pracy, to jest wprowadzenia pięciodniowego tygodnia roboczego oraz pełnego poszanowania konstytucyjnej zasady osmiodzinnego dnia pracy.

Treść 21 pkt. porozumienia gdańskiego brzmi następująco:
"Nastąpi opracowanie i przedstawienie do 31 grudnia 1980 r. zasad i sposobu realizacji programów wprowadzenia wolnych płatnych sobót lub innego sposobu regulacji skróconego czasu pracy. Program ten będzie uwzględniał zwiększenie ilości wolnych, płatnych sobót już w 1981 r."

Ten punkt porozumienia gdańskiego cytowany był w środkach masowego przekazu, powoływali się też na niego występujący w TV przedstawiciele rządu, argumentując, że w cytowanym porozumieniu nie ma mowy o wszystkich wolnych sobotach.

Wyjaśniamy w tej sprawie: Integralną część porozumienia gdańskiego stanowią postulaty MKS dołączone do tego dokumentu.

W załączniku do pkt.21 w tej tak kontrowersyjnej sprawie czytamy:

- w pkt.4 niniejszego załącznika: "Domagamy się wszystkich wolnych sobót w miesiącu tak jak w innych krajach socjalistycznych",
- w pkt.5: "Domagamy się uchylecia art.147 Kodeksu Pracy, który dopuszcza do przedłużenia przeciętnej normy czasu przepracowanego do 9 godzin w tygodniu przy wystąpieniu dodatkowych dni wolnych, a także art.148. Obecnie mamy jedną z najdłuższych norm czasu pracy w Europie".

Tak więc wygląda pełny tekst porozumienia gdańskiego wraz z załącznikiem.

Porozumienie zawarte w Szczecinie stwierdza: "Uzgodniono opracowanie i przedstawienie do 31 grudnia 1980 r. zasad i sposobu realizacji programu wprowadzenia wszystkich wolnych sobót lub innego sposobu regulacji skróconego czasu pracy".

Jeszcze wyraźniej określa sprawę wolnych sobót porozumienie w Jastrzębiu: "Ustalono, że wprowadza się wszystkie wolne soboty i niedziele począwszy od 1 stycznia 1981 r. Przyjmuje się zasadę bezwarunkowego przestrzegania dobrowolności pracy w dniach ustawowo wolnych, począwszy od 1.01.1981 r."

Tyle mówią dokumenty - zobowiązujące obie strony: i rząd i "Solidarność".

A jak wygląda rzeczywistość?

- 8 października 1980 r. na posiedzeniu Sejmu PRL premier Józef Pińkowski wyraża wolę realizacji porozumień zawartych w Gdańsku, Szczecinie i Jastrzębiu i potwierdza wprowadzenie wolnych sobót, podkreślając jedynie związane z tym trudności formalne,

- 10 listopada 1980 r. Minister Pracy, Płac i Spraw Socjalnych przedstawił projekt wprowadzenia wolnych sobót proponując równocześnie przedłużenie dnia pracy o pół godziny. Projekt ten został odrzucony przez ludzi pracy.
- 20 listopada 1980 r. - Sejm PRL podejmuje uchwałę odpowiadającą się za wprowadzeniem pięciodniowego tygodnia pracy;
- 23 grudnia 1980 r. Minister Pracy, Płac i Spraw Socjalnych bez konsultacji z NSZZ "Solidarność" ustala wprowadzenie w 1981 r. tylko dwóch wolnych sobót nieodpłatnie. To ustalenie spotkało się również ze społecznym sprzeciwem,
- 29 grudnia 1980 r. - ten sam minister dokłada jedną wolną sobotę w styczniu i zmienia terminy,
- 5 stycznia 1981 r. - Rząd PRL proponuje wdrożenie jednego z dwóch odrzuconych projektów;
- 9 stycznia 1981 r. - cenzura blokuje wszystkie informacje o stanowisku NSZZ "Solidarność" w tej kwestii. Zapowiadane są sankcje dla osób, które w dniu 10 stycznia br. nie stawią się w pracy.

W wyniku dokonanych tu zestawień stanowisko NSZZ "Solidarność" nie powinno budzić niczyjej wątpliwości, tym bardziej, że w swym kolejnym wystąpieniu minister Obodowski zapewnia, że jedyną aprobowaną przez niego sankcją jest potrącenie wynagrodzenia nieobecnyemu w pracy w sobotę w dniu 10.01., podkreślając równocześnie, że wszystkim pracującym obywateli w PRL obowiązuje kodeks pracy, nie przewidujący zapłaty za pracę nie wykonaną.

F y t a m y - Czy Rząd PRL obowiązuje realizacją porozumień podpisanych w Gdańsku, Szczecinie i Jastrzębiu ?

W tym kontekście sprawa wolnych sobót przedstawia się następująco:

- W podejmowanych protestach chodzi nam nie tylko o wolne soboty, lecz o pełną realizację UMOWY SPOŁECZNEJ POLAKÓW, jaką stanowią zawarte porozumienia.
- Nie dążymy do pogorszenia i tak trudnej sytuacji gospodarczej w kraju, lecz żądamy podjęcia z nami rzetelnej dyskusji o czym świadczy ponownie przez KKP propozycja rozmów z komisją rządową w sprawie wolnych sobót.
- Protestujemy przeciwko wytwarzaniu wokół nas niesprawiedliwych i krzywdzących opinii w prasie i telewizji bez umożliwienia nam publicznego zaprezentowania naszego stanowiska !
- Żądamy dopuszczenia przedstawicieli NSZZ "Solidarność" do środków masowego przekazu !

- Nie dajmy się zastraszyć !

- Nie dajmy się ogłupić jednostronnej informacji, która ostatnio nie wiele się różni od propagandy przedsiębiorców.

- SOLIDARNOSC DZIS - SUKCES JUTRO !

MKZ NSZZ "Solidarność"
w Legnicy

DLACZEGO PROTESTUJEMY?

Wielu z nas zadaje sobie ostatnio pytanie: jakie są bezpośrednie przyczyny ogłaszanych przez NSZZ "Solidarność" w różnych regionach kraju akcji protestacyjnych, najczęściej w formie strajków?

Aby w miarę dokładnie odpowiedzieć na to pytanie sięgnąć trzeba po teksty porozumień zawartych w Gdańsku, Szczecinie i Jastrzębiu oraz przeanalizować sposób i tryb ich realizacji.

Wierząc środkom masowego przekazu i zamieszczanym na ich łamach wypowiedziom różnych wysokich funkcjonariuszy Rządu wydawać by się mogło, że sytuacja wygląda nie najgorzej. "Często" się nas frazesami w rodzaju "realizacja zawartych porozumień przebiega planowo", czy też w najlepszym przypadku - "realizacja porozumień natrafia na pewne przeszkody, które jednak w najbliższym czasie zostaną przezwyciężone".

Część naszego społeczeństwa skłonna by była uwierzyć w te brednie, gdyby nie fakt, że wszelkie informacje są nadal jednostronne. Po obłędach Rządu, iż "Solidarność" będzie miała zapewniony dostęp do środków masowego przekazu pozostały jedynie tylko przykre wspomnienia i kolejne rozczarowania. Czyżby Rząd nadal bał się czystej, pozbawionej niezdrowych emocji konfrontacji zdań i poglądów?

Dlaczego do tej pory radio czy telewizja, poruszając problemy różnicy stanowisk Rządu i "Solidarności" - chociażby w kwestiach realizacji zawartych porozumień - nie odważyły się na posadzenie przed kamerami i mikrofonami jednocześnie przedstawicieli obu polemizujących ze sobą stron? Odpowiedź nasuwa się sama - ktoś wyraźnie boi się, że może zostać zapędzony w przysłowiowy "kozi róg". Tym kimś nie jest zapewne "Solidarność", która od czasu podpisania porozumienia gdańskiego bezskutecznie domaga się dostępu do środków masowego przekazu. Paradoksem jest fakt, iż mimo pięciu już prawie miesięcy od podpisania porozumienia w Gdańsku Związek nasz nadal nie posiada swojego organu prasowego. W jaki więc sposób mamy pokazywać drugą stronę medalu wielomilionowej rzeszy członków i sympatyków "Solidarności".

W świetle powyższego bezdyskusyjna więc wydaje się chyba ocena zasadności protestów członków naszego Związku.

Następną, najbardziej chyba bulwersującą opinię publiczną kwestią sporną jest w chwili obecnej sprawa wolnych sobót. Ze względu na wagę tego problemu poświęcamy mu oddzielny artykuł redakcyjny.

Podsumowując stan realizacji porozumień zawartych przez Rząd i robotników stwierdzić należy, że do tej pory Rząd zrealizował jedynie niepełne dwa punkty. Pierwszy, to zarejestrowanie / po ciężkich bojach / statutu "Solidarności" w jego pierwotnej wersji. Drugi, to niepełna niestety realizacja punktu dotyczącego poprawy warunków materialnych ludzi pracy w naszym kraju.

to wszystko - przy najszerszych bowiem chęciach nie mogę znaleźć już żadnych faktów, potwierdzających szumne zapewnienia Rządu o realizacji porozumień strajkowych porozumień.

Kolejnym powodem naszych akcji protestacyjnych jest problem odmowy zarejestrowania Związku Zawodowego "Solidarność Chłopska".

Najczęściej wysuwany przez operatorów argumentem jest stwierdzenie, że rolnik indywidualny jest pracodawcą. Dlaczego jednak zapomina się o tym, że jest on jednocześnie pracownikiem, na którego rzetelną i wydajną pracę tak bardzo wszyscy obecnie liczymy. Z licznych obecnie deklaracji rządowych wynika, iż przywiązuje się ponoć szczególną wagę dla zapewnienia rolnikom wszelkich warunków niezbędnych do ich trudnej i odpowiedzialnej pracy. Rzeczywistość jednak przeczy tym deklaracjom. Dlaczego rolnicy, bezsprzecznie przecież rolnicy z krwi i kości, nie mogą mieć możliwości zrzeszania się w Związku Zawodowym, który bronić ma ich praw, stać na straży poszanowania ich godności, reprezentować chłopskie interesy? Czy Rząd zrozumie wreszcie, że rolnicy nie są "ciemną masą", którą można urabiać na wszelkie możliwe i niemożliwe sposoby?

Wreszcie czwarty, nie mniej istotny od poprzednich problem. Wiąże się on z omawianymi powyżej zagadnieniami nie wywiązywania się Rządu z zawartych porozumień. W tekście porozumienia gdańskiego czytamy, że zapewni się w Polsce pełną swobodę wyrażania swoich poglądów i zapatrywań, tak w życiu publicznym, jak i zawodowym. Jak więc, w świetle powyższego, wytłumaczyć fakt przetrzymywania w więzieniach niezależnych działaczy: Leszka Moczulskiego, Wojciecha Ziemińskiego, Tadeusza Stańskiego, Zygmunta Goławskiego, Jerzego Sychuły, Tadeusza Jandziszaka i Krzysztofa Bzdyla?

Jak długo jeszcze istnieć będą w Polsce dwie odrębne drogi, którymi kroczą Rząd: jedna dla słów, a druga, idąca nadal w przeciwnym niestety kierunku - dla czynów?

JOTEM.

A K C J A PROTESTACYJNA W SPRAWIE FILMU "ROBOTNICZY 80"

Krajowa Komisja Pracowników Filmu NSZZ "Solidarność" postanowiła wznowić akcję protestacyjną przeciw zaprzestaniu wyświetlania filmu "Robotnicy 80". Pracownicy filmu zrzeszeni w NSZZ "Solidarność" wyrażają zdecydowany protest przeciwko bezterminowemu odłożeniu rozpowszechniania filmu "Robotnicy 80". Film ten ma ogromne znaczenie społeczne i historyczne dla narodu polskiego. Naród jest bohaterem tego filmu i ma prawo go oglądać. Decyzja wstrzymująca rozpowszechnianie filmu jest całkowicie sprzeczna z duchem Porozumienia Gdańskiego. Żądamy natychmiastowego wprowadzenia filmu na ekrany kin w całym kraju.

NSZZ "Solidarność"
Pracowników Filmu

2.01.1981r

Popieramy ten protest!

Realizatorzy filmu, który jest czasem tylko pokazywany na zamkniętych seansach typu klubowego, tylko dzięki swojemu uporowi dostali pozwolenie na jego realizację w ostatnim tygodniu trwania strajku w Stoczni Gdańskiej. Teraz praca ich idzie na marne. Powstały i powstają aktualnie inne dokumenty filmowe np. film Englera "Sierpień 80", Kosińskiego o działalności NSZZ "Solidarność" Piekutowskiego o "Solidarności Wiejskiej", Łozińskiego o nowej organizacji studenckiej. Filmowano także budowę i odsłonięcie Pomnika Stoczniowców Gdańskich. Te filmy mogą także nie wejść na ekrany naszych kin. Może jedynie Andrzej Wajda, który rozpoczął pracę nad drugą częścią "Człowieka z marmuru" p.t. "Człowiek z żelaza" siłą swojego nazwiska przebiję się przez mur zakazów w pokazywaniu naszej rzeczywistości.

Robotnicy żądają filmu o robotnikach!!!

CZY SLOGAN MOŻE STAĆ SIĘ PROBLEMEM?

W dniu 23 października 1980r prof. Janusz Groszkowski na forum Zgromadzenia Ogólnego PAN powiedział: "Nie nowe dotacje, nie nowe schematy organizacyjne i metody rozwiązywania, nie nowe formy planowania, finansowania i sprawozdawczości, ku którym odwracać będą naszą uwagę administratorzy..., ale sprawy etycznej postawy... są obecnie najważniejsze...".
Idea tej myśli może być jednym z przyczynków działania Zespołu Rzecznawców MKZ NSZZ "Solidarność" w Legnicy, który w dniu 19 stycznia br rozpoczął prace nad zatwierdzonym tematem kolejnego spotkania z Władzami naszego województwa. W lutym chcemy w związku z tym przedstawić raporty o stanie:

- środowiska
- zdrowia

Celem tych opracowań - poprzez możliwie pełną bibliografię tematyczną - jest wskazanie optymalnych kierunków i metod działań specjalistycznych przede wszystkim o charakterze profilaktycznym ale może i interwencyjnym.

Swoje wstępne uwagi dot. w/w raportów przekazali pracownicy WSSE Samodzielnej Pracowni Badań, WBPF ale zapewne mają je także lekarze, pracownicy KGHM, Wydziału Gospodarki Terenowej i Ochrony Drodziska, WBGiTR, WZiR-u i in. Przestańmy składować dla samego składowania dokumentację i myśli w "zarczewkach", między służbową herbatą w biurku i in. sejfach. Przedmiotem naszego działania jest NASZE ZDROWIE I ŻYCIE. Te atrybuty egzystencji nie noszą znamion "tajnych", "poufnych" a tym bardziej do użytku służbowego.

Chyba, że rozmowa na temat zdrowia jest łamaniem tajemnicy państwowej a może co gorsze wojskowej, to wtedy lepiej już podupać co nie co.

Miejmy nadzieję, że prace nad tymi "modnymi" problemami zapoczątkuje i wtedy przestaną one być tylko sloganami.

Zapraszamy gorąco - z wypracowanymi i utrwalonymi wnioskami - już w najbliższy poniedziałek 26 stycznia o godz. 16-tej do siedziby MKZ-tu przy ul. Roosevelta

Marek Kozłowski

Przedruk z "Niezależności" / RODOWOD

Gdzieś tak koła sierpnia przywalał się do nas piesek. Taki nasz polski nizinny. Nie powinien, wyszczekany. Strasznieśny go polubili. Broił nas. Nikomu obce mu nie dał wejść na nasze podwórko. Trzeba było go jednak zarejestrować. Nie, nie, nie! Zarejestrowali. Ale dodali dwa punkty: 1. Musi być zagwarantowana ilość pieska do Związku Kynologicznego 2. Związek musi mieć decydujący wpływ na rodzaj obroży, kagańca i łańcucha.

Znartwiliśmy się bardzo a piesek nic. Wybiegł na trawnik przed domkiem "i podniósł nóżkę i sic...". Jak się o tym dowiedziały psy z sąsiedztwa, dalejże ujadają. Ten dog alzacki pozatykał wszystkie szpary w płocie, żeby się "brób Boże" odrę nie zarazić. Chart przecownie - rył, rył pod parkanem ale jakos nie przyszedł. Podobno dało się słyszeć warczenie pekińczyka u naszych dalekich krewnych. Obecnie cisza i spokój. Czekamy na hyla.

Andrzej Zaorski

Z CYKLU "ZŁOSLIWOSCI RZECZY MARTWYCH"

" S T O Ł E K "

Trzeba mieć isticie końskie zdrowie i nerwy, aby bez konsekwencji narażonym być na tak niesamowite skoki temperatury, z jakimi mamy do czynienia na przestrzeni ostatnich sześciu miesięcy.

Żadne gwałtowne zmiany nie wpływają dodatnio na samopoczucie, chęć do pracy, czy bardzo często także do życia w ogóle, a co dopiero takie, które w sposób bezpośredni dotyczą nie jednostki, a całego, przeszło 35-cio milionowego społeczeństwa.

W tym momencie nie mogę powstrzymać się od małego sprostowania - może nie całego społeczeństwa, ponieważ żyje w nim niestety jeszcze spora grupach takich, których wzrost temperatury, niejednokrotnie nawet do stanu wrzenia, obchodzi tylko wtedy, gdy dotyczy tylko ich samych. W sytuacjach takich korzystają jednak z wypróbowanych w wieloletniej praktyce w tzw. wyższych sferach sposobów na bezbolesną zmianę klimatu. Istnieje przecież tyle miejsc na świecie, gdzie w luksusie i zbytku, z dala od rodzimych problemów można całkowicie ochłoniąć, odpocząć po ciężkiej i owocnej pracy dla dobra kraju, zregenerować nadwątłone siły, dojść do siebie i... w odpowiednim momencie powrócić na arenę wydarzeń w kolejnym przebraniu.

Ale są również i tacy, którym wystarczy zmiana podgrzewacza /czytaj: Stołka/ aby radykalnie zmienić poglądy i zapatrywania. Mają bowiem Stołki to do siebie, że w sposób wręcz cudowny wpływają na zmianę osobowości ludzi na nich siedzących. I tak np. jeżeli pan X nie mógł już dłużej wysiedzieć na swoim stołku ze względu - powiedzmy delikatnie - na swąd wydobywający się spod niego, czy też spory ogień wokół /tzw. palenie się gruntu pod nogami/, wystarczy że zmieni stołek na odpowiednio wyższy, aby w sposób zdecydowany odizolować się jeszcze bardziej od gorących, palących spraw "tych na dole". Analogiczną sytuacją jest ze stołkami Wyższymi. Jeszcze Wyższymi czy wreszcie Najwyższymi.

Mamnożyło się nam tych stołków tyle, że przeciętnemu zjadaczowi chleba zaczyna już brakować miejsca na ziemi; mało - Stołki lubią mieć przestrzeń życiową /w przenośni i dosłownie/ i każdego, kto im zawadza najczęściej przyciskają /do muru, ziemi itp./.

Wierzyć jednak należy, że ziemia, zroszona łzami, użyźniona potem i krwią zacznie się wreszcie trząść i usuwać spod Stołków, a ile siedzący na nich nie zaczną spoglądać w dół i nie poobcinają Stołkom nóg na tyle, by mogli bez pokrzykiwania porozumieć się z dołem. W razie kłopotów przy pracach związanych z obcinaniem Stołkom nóg, robotnicy służą fachową, rzetelną i politykowaną troską o dobro Kraju pomocą.

- 3 -

Legnica, dn. 20 stycznia 1981r.

dot. artykułu podpisanego inicjałami J.B. zamieszczonego w Gazecie Robotniczej z dnia 20 stycznia 1981 w kolumnie "POGLĄDY".

Władza musi być faktycznie jedna Panie JB. Pański artykuł zamieszczony w Gazecie Robotniczej w dniu 20 stycznia 1981r zastanowił nas, a jednocześnie utwierdził w przekonaniu, że dla ludzi pańskiego pokroju - realizacja żądań gdańskich, szczecińskich oraz jastrzebskich - to naradzanie podstawowych form współżycia społecznego "pewnej grupy" naszego społeczeństwa.

Sięko pogodzić się Panu z myślą, że monopol na sprawiedliwość, na moralność i na prowadzenie odnowy, wzięła na swoje barki "Solidarność". Nie wiemy, ale tak można wnioskować, że wolałby Pan, aby robili to dalej ludzie wyrzuceni przez klasę robotniczą poza nawias naszego społeczeństwa. Czy takie jest to dla Pana dziwne i niezrozumiałe, że mamy zastrzeżenia do rządu i sejm. Wyjaśnijmy sobie krótko Panie JB niektóre sprawy: czy naród jest dla rządu, czy odwrotnie? Nam osobiście wydaje się, że w państwie socjalistycznym /najdoskonalsza forma demokracji/ były podpisywane układy: naród - rząd. Wszyscy wiemy, Pan również, że rząd powinien być wyrazicielem opinii narodu. A jeżeli już nie mamy do siebie zaufania, bo mamy prawo nie mieć, to podpisujemy porozumienia, ufamy Lechowi Wałęsie - przedstawicielowi narodu. Chcemy ufać przedstawicielom Rządu Jagielskiemu, Barcikowskiemu, Kopciowi, którzy są również sygnatariuszami podpisanych porozumień wywalczonych przez ludzi pracy naszego kraju.

Oś Pan powie, Panie JB o prasie, z usług której w myśl podpisanych porozumień - również powinna korzystać "Solidarność" za czym też się opowiadamy, czy to też jest jakieś swoiste liberum veto? A co Pan powie, Panie JB o ludziach w dalszym ciągu wysługujących się samozwańcami i informujących opinię publiczną nonszalancko i tendencyjnie, też swoistego rodzaju odnowa.

Na zakończenie chcę Panu powiedzieć, że "Solidarność" nic sobie nie usurpuje, jest tylko wyrazicielem opinii 10 mln swoich członków, którzy chcą się ustrzec przed recydywą biurokratycznej samowoli, złodziejstwa i tępoty.

Słusznie Pan zauważył - władza musi być jedna, z tym tylko, że nic może być ona moralnie podejrzana i nie budząca sprzeciwu narodu.

Andrzej Bednarz
Andrzej Górniak

APEL

KOMISJI ZAKŁADOWEJ NSZZ "SOLIDARNOSC" PRZY ZE LEGNICA

Komisja Zakładowa NSZZ "Solidarność" przy Zakładzie Energetycznym Legnica, doceniając znaczenie budowy nowego kościoła na Osiedlu Kopernika apeluje do wszystkich załóg zakładów pracy na terenie miasta Legnicy i woj. legnickiego i poparcie i udzielenie pomocy Duszpasterstwu Rzym-Kat. Parafii Sw. Trójcy we wszystkich sprawach związanych z budową nowego kościoła.

Jednocześnie Komisja Zakładowa NSZZ "Solidarność" informuje, że zadeklarowała udzielenie pomocy w następującej formie:

- a/ pomoc w sprawach formalno-prawnych związanych z zasilaniem w energię elektryczną nowo budowanego kościoła,
- b/ zainicjowanie wśród załogi Zakładu Energetycznego czynu społecznego dla robót związanych z zasilaniem w energię elektryczną zarówno placu budowy jak i zasilania docelowego budowanego kościoła /z powierzonych przez inwestora materiałów/,
- d/ zorganizowanie wśród załogi dobrowolnej zbiórki pieniędzy na budowę kościoła.

KZ NSZZ "Solidarność"
przy ZE Legnica

INFORMACJA O NIEDOSTATKACH INFORMACJI

W najbliższym czasie planowane jest spotkanie redaktorów wszystkich wydawanych przez NSZZ "Solidarność" pism regionalnych. Organizatorem jest "Solidarność" regionu Mazowsze. Sądzę, że spraw do dyskusji będzie wiele, a wymiana doświadczeń wielce pożyteczna. Ważnymi tematami dla redakcji są: wymiana informacji między regionami, baza poligraficzna i metody przygotowywania numerów, podniesienie nakładów i organizacja kolportażu, poszerzenie grona korespondentów.

Borykająca się z podstawowymi trudnościami redakcja "Solidarności" legnickiej liczy stale na lepsze informowanie jej przez Komisje Zakładowe o bieżącym życiu związkowym. Jak dotąd niewiele KZ-ów zdaje sobie sprawę, że głównie od nich zależy treść naszego pisma. Nie mamy przecież pracowników etatowych redakcji, repertoriów mogących z notesem biegać po zakładach. Być może od kolegów z innych redakcji dowiemy się jak oni to robią, że mają tak dużo konkretnych spraw informacyjnych do druku. Bo, że nie mają biurka redakcyjnych i kilkoma kolorowymi telefonami, sekretarek, hali maszyn, sztabu reperterów, to wiemy. My mamy w teczce redakcyjnej najwięcej poezji, ale pisaniem literackim nie jesteśmy. Wykorzystujemy ją zresztą w każdym numerze bo świadczy o uczuciowym i twórczym zaangażowaniu naszych członków w odnowę. Lecz najważniejsze są konkrety życia związkowego.

Hanna Krzeska

IMPREZA NA RZECZ "SOLIDARNOSCI"

W legnickim Biurze Wystaw Artystycznych odbyło się kolejne spotkanie z poezją Czesława Miłosza, prezentowaną przez aktorów Teatru Dramatycznego w Legnicy. Tym razem także inni członkowie "Solidarności" włożyli swój wkład w realizację tego wieczoru poetyckiego. Jeden z nich przekazał taśmę z nagraniem wieczoru autorskiego, gdzie Czesław Miłosz mówi swoje wiersze, wykorzystaną jako wprowadzenie do naszej imprezy. Inny wykonał fotograficzne elementy scenografii, którą zmontowali pracownicy BWA, także członkowie naszego Związku. Honoraria za występ aktorzy jak zawsze przekazali do kasy MKZ, przeznaczając je na cele naszej "poligrafii" i mającej niebawem zacząć swoją działalność Wszechnicy. Wieczór poetycki ogromnie podobał się licznie zgromadzonej publiczności. Społeczna działalność aktorów legnickich będzie kontynuowana. Zaś BWA serdecznie dziękuje tą drogą wszystkim współtwórcom tego miłego wieczoru.

Hanna Krzeska

AUKCJA DZIEŁ SZTUKI

Plastycy Zagłębia Miedziowego organizują aukcję dzieł sztuki na rzecz MKZ "Solidarność". Przeprowadzą ją aktorzy Teatru Dramatycznego w Legnicy. Aukcja będzie miała miejsce dnia 31 stycznia 1981r w Akademii Rycerskiej. Zapraszamy naszych członków. Atrakcji będzie wiele.

REDAGUJE ZESPÓŁ :

Adres redakcji , 59 - 220 Legnica
ul. Roosevelta 1 II p.

tel. 202 - 17 telx 0787320